

## POSTANOWIENIE

Dnia 12 grudnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Włodzimierz Wróbel

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 12 grudnia 2013 r.,

sprawy **D. M. oraz L. M. W.**

skazanych z art. 231 § 1 i § 2 k.k. i in.

z powodu kasacji wniesionych przez obrońców skazanych

od wyroku Sądu Okręgowego w G. z dnia 23 maja 2013 r., utrzymującego w mocy  
wyrok Sądu Rejonowego w G. z dnia 24 czerwca 2011 r.,

### **p o s t a n a w i a:**

- 1) oddalić obie kasacje jako oczywiście bezzasadne,**
- 2) zasądzić od skazanych koszty sądowe postępowania kasacyjnego w częściach na nich przypadających.**

### UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 czerwca 2011 r. Sąd Rejonowy w G. uznał oskarżonych:

- 1) D. M. za winnego popełnienia czynów z art. 231 § 1 i 2 kk w zb. z art. 286 § 1 kk w zb. z art. 189 § 1 kk w zw. z art. 21 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i z art. 231 § 1 i 2 kk w zb. z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 21 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. Na mocy art. 85 kk w art. 86 § 1 i 2 kk połączył kary pozbawienia wolności i grzywny wymierzone oskarżonemu D. M. i orzekł karę łączną 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 300 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość stawki dziennej na 100 złotych;

- 2) L. W. za winnego popełnienia czynów z art. 231 § 1 i § 2 k.k. z zb. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz dwóch stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość stawki dziennej na 100 (sto) złotych.

Wyrok powyższy został utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w G. z dnia 23 maja 2013 r.

Wyrok Sądu II instancji został zaskarżony kasacjami obrońców obu oskarżonych. Obrońca D. M. zarzucił temu orzeczeniu:

1. rażące naruszenie przepisów Kodeksu postępowania karnego regulujących *modus procedendi* Sądu w toku postępowania dowodowego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:
  - a) przepisu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. polegające na dokonaniu przez Sąd II instancji dowolnej oraz jednostronnej oceny zgromadzonych dowodów w sprawie, uchybiającej zasadom prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, skutkującej przyznaniem waloru wiarygodności wyjaśnieniom J. K. oraz dokonaniem na ich podstawie niekorzystnych dla oskarżonego D. M. ustaleń faktycznych w sytuacji, gdy:
    - depozycje J. K. były niespójne i rozbieżne z zeznaniami świadków [...];
    - oskarżony J. K. ściśle współpracował z organami ścigania w ramach instytucji quasi świadka koronnego - art. 60 § 3 i 4 kk, w celu uzyskania łagodniejszego wymiaru kary kosztem pozostałych współoskarżonych, w związku z czym wyjaśnienia te nie zasługiwały na uznanie za wiarygodne, a w konsekwencji nie były miarodajne dla dokonywania na ich kanwie istotnych ustaleń faktycznych sprawy pozwalających na wydanie wyroku skazującego, ponadto z uwagi na zaistniały konflikt między D. M. a w/w oskarżonym, nie sposób wykluczyć, że wyjaśnienia J. K. de facto stanowiły pomówienie D. M.;
  - b) przepisu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. polegające na dokonaniu przez Sąd II instancji dowolnej oraz jednostronnej oceny zgromadzonych dowodów w sprawie, uchybiającej zasadom prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, skutkującej przyznaniem waloru wiarygodności zeznaniom świadka J. R., w sytuacji gdy w/w świadek

dowolnie kształtował treść swoich depozycji, kilkakrotnie zmieniając w trakcie procesu podawaną wersję wydarzeń, wybiórczo zasłaniając się niepamięcią, przy faktach mających istotne znaczenie przy rozstrzygnięciu sprawy, które to okoliczności nie pozwalały na pozytywną ocenę jego zeznań i uczynienie ich jedynym z głównych fundamentów uznania oskarżonego D. M. winnym popełnienia zarzucanego mu czynu z pkt V aktu oskarżenia;

- c) przepisu art. 167 k.p.k. i art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 452 § 2 k.p.k. polegające na zaniechaniu przez Sąd II instancji inicjatywy dowodowej w materii zweryfikowania depozycji świadka J. R. dot. zbycia w lombardzie przez świadka sprzętu komputerowego oraz biżuterii jego żony mimo, że zeznania J. R. stanowiły główny dowód obciążający D. M. i, jak wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, przesądzały o jego sprawstwie.

W przypadku nieuwzględnienia przez Sąd Najwyższy zarzutów sformułowanych w pkt 1 *petitum* kasacji, przeciwko kwestionowanemu orzeczeniu skarżący podniósł zarzut rażącej niewspółmierności kary orzeczonej wobec oskarżonego D. M. w wymiarze kary łącznej w wysokości 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Natomiast obrońca L. W. zarzucił temu orzeczeniu obrazę norm postępowania, mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności:

1. art. 4, 5 § 2, 7 k.p.k. w zw. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez:

- a) uznanie zeznań A. T., przed Sądem za wiarygodne, szczegółowe i spójne, chociaż zdaniem skarżącego przeczą one zasadom logiki i doświadczenia życiowego w zakresie, w jakim świadek w sposób wybiórczy pamiętał szczegóły, jak również istotnych sprzeczności z zeznaniami pozostałych uczestników tego samego zdarzenia w odniesieniu do sposobu kontaktów między D. M. i L. W., J. K. odnośnie ilości spotkań, gdzie zdaniem A. T. było jedno spotkanie, a zdaniem J. K. były to dwa spotkania, przy czym zdaniem tego ostatniego miejscem popełnienia przestępstwa była G. przy stadionie A., a zdaniem tego pierwszego R. – C., w sytuacji gdy D. M. w swoich pierwszych wyjaśnieniach oraz na konfrontacji zaprzeczył jakimkolwiek spotkaniom i przekazywaniu pieniędzy, a

przed Sądem odwołał swoje drugie wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego, w których wskazał, iż takie spotkanie jednak miało miejsce,

- b) uznanie za wiarygodne zeznania J. K. w zakresie, w jakim pokrywały się one z zeznaniami A. T., niejako „dopasowując” te zeznania do zeznań pokrzywdzonego i wbrew zasadzie domniemania niewinności i zasady *in dubio pro reo*, wyciągając z nich jedynie szczegóły przemawiające na niekorzyść oskarżonego, jak również istotnych sprzeczności z zeznaniami pozostałych świadków,
- c) uznanie za wiarygodne pomawiających L. W. wyjaśnień D. M. w zakresie, w jakim pokrywały się one z zeznaniami A. T., również niejako „dopasowując” zeznania do zeznań pokrzywdzonego i, wbrew zasadzie domniemania niewinności i zasady *in dubio pro reo*, wyciągając z nich jedynie szczegóły przemawiające na niekorzyść oskarżonego, uznając je jednocześnie za niewiarygodne pozostałe wyjaśnienia w zakresie, w jakim oskarżony D. M. wskazał, iż L. W. nie miał żadnego udziału w zdarzeniu, jak również istotnych sprzeczności z zeznaniami pozostałych świadków,
- d) nienależyte rozważenie wyjaśnień D. M. z postępowania przygotowawczego oraz przed Sądem, w zakresie:
  - uznania zeznań świadka K. G. za nie mające znaczenia dla ustalenia istotnych okoliczności faktycznych w sytuacji, gdy z zeznań tego świadka, w sposób nie budzący wątpliwości wynika, zdaniem skarżącego, iż świadek A. T. mógł w ogóle nie być na „przesłuchaniu” u oskarżonego, przy jednoczesnym przeinaczeniu słów tego świadka na niekorzyść oskarżonego, w zakresie w jakim dotyczą one oczekiwania osób wezwanych na komisariat,
  - uznania zeznań świadków [...] za nie mające znaczenia dla ustalenia istotnych okoliczności faktycznych w sytuacji, gdy z

zeznań tych świadków wprost wynika, iż każde wejście osoby cywilnej było odnotowywane w specjalnej książce i nie było możliwości wprowadzenia takiej osoby bez jej odnotowania, nawet jeżeli „wprowadzał” ją policjant, co zdaniem skarżącego, potwierdza wiarygodność wyjaśnień oskarżonego W.;

- e) uwzględnienie dowodu z informacji uzyskanej z PZU i .., które rzekomo mają świadczyć o wiarygodności A. T., kiedy faktycznie nic mają one żadnego istotnego znaczenia dla oceny wiarygodności oskarżonego W., zważywszy, iż brak jest ustaleń, co do sposobu pozyskania informacji przez oskarżonego L. W., jak również informacji co do innych kolizji,
- f) błędne uznanie, iż Sad I instancji odniósł się do dowodu z kart 1236 - 1237 akt sprawy, stanowiących wyrok Sądu Rejonowego w K. z dnia 31 października 2006r. (II K .../O6), skazującego J. K. za składanie fałszywych zeznań,
- g) błędne uznanie, iż pokrzywdzony mógł uznać groźbę wszczęcia postępowania przez oskarżonego, który to był funkcjonariuszem Policji, jednak zajmował się przestępstwami gospodarczymi, nie zaś kolizjami drogowymi,
- h) błędne uznanie, iż wydarzenia opisane w akcie oskarżenia mogły wyrzeć większe wrażenie i zostawić trwalszy ślad w pamięci pokrzywdzonego niż współoskarżonych,
- i) błędne uznanie, że I. K. i A. T. nie mogli ustalić wspólnej wersji wydarzeń, ponieważ po denuncjacji J. K. był pozbawiony wolności, a jak wynika z oświadczenia L. W. oskarżony i pokrzywdzony znali się wcześniej, tak więc mogli ustalić wersję wydarzeń jeszcze przed złożeniem zawiadomienia przez J. K. i pozbawieniem go wolności,
- j) błędne uznanie za niedyskwalifikujące wiarygodności pokrzywdzonego zeznania A. T. w kontekście złożonych oświadczeń, jakoby nie były prowadzone wobec niego jakiegokolwiek postępowania karne , co okazało się niezgodne z prawdą. Wobec

pokrzywdzonego prowadzone było postępowanie o sygn. akt 2 [...], które jednak prowadzone było przez innego funkcjonariusza niż oskarżony L. W.,

k) błędne uznanie, iż opis wystroju pokoju, w którym odbywało się przesłuchanie mógł stanowić dla pokrzywdzonego element pomijalny i w związku z nieścisłościami w opisie nie można uznać zeznań świadka za niewiarygodnych,

l) błędne uznanie, iż L. W. mógł „wmówić” pokrzywdzonemu, iż posiada jakieś informacje dotyczące kolizji z jego udziałem mogące go obciążyć mając na względzie, że przytoczone stanowisko mogłoby się odnosić do osoby młodej, niedoświadczonej, nie znającej prawa, ani nie mającej kontaktu z organami ścigania, zaś pokrzywdzony jako osoba doświadczona, mająca doświadczenie z innych postępowań karnych nie mogłaby uznać tak sformułowanych gróźb za wiarygodne;

2. art. 4 k.p.k. w zw. z art.116 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. przez nie przeprowadzenie dowodu w postaci:

- ustalenia, jakie osoby brały udział w zatrzymaniu i przeszukaniu miejsca pobytu J. K. celem wezwania ich na świadków,

- ustalenia z kim A. T. miał kolizje samochodowe i ewentualne wezwanie tych osób na świadków - powyższe umożliwiłoby, zdaniem skarżącego, wykazanie, czy byłoby zasadne i wiarygodne wmówienie pokrzywdzonemu, iż posiada informacje dotyczące kolizji mogące go obciążyć,

- ustalenia w Sekcji Kryminalnej Komendy Miejskiej Policji w G., czy J. K. był zatrzymywany w okresie 1999-2001 r. w G. oraz, czy pokrzywdzonym w tej sprawie był mężczyzna o nazwisku J. - powyższe umożliwiłoby ustalenie podłoża denuncjacji L. W. przez J. K. i wykluczyć możliwość działania wspólnie i w porozumieniu;

3. art. 14 § 1 k.p.k. , gdyż zdaniem skarżącego, zgodnie z treścią skargi czyn zarzucany oskarżonemu został popełniony w G., a Sąd uznał, że czyn został popełniony również w R., gdzie miało nastąpić przekazanie pieniędzy, co

niewątpliwie stanowi naruszenie zasady skargowości, które ma wpływ na treść orzeczenia, bowiem zgodnie z doktryną i orzecznictwem Sąd związany jest treścią skargi uprawnionego oskarżyciela zarówno od strony podmiotowej, jak i przedmiotowej.

Obaj skarżący wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi odwoławczemu.

W odpowiedzi na kasację Prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o oddalenie kasacji obrońców, jako oczywiście bezzasadnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Obie kasacje są bezzasadne w stopniu oczywistym, co skutkuje ich oddaleniem w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

[Na wstępie należy poczynić kilka uwag wspólnych dla wniesionych w sprawie kasacji. Podkreślić wypada, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem odwoławczym, przesłanki wniesienia którego są dużo bardziej restrykcyjnie ukształtowane, niż ma to miejsce w przypadku apelacji. Zgodnie bowiem z przepisem art. 523 § 1 k.p.k. kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. O rażącym naruszeniu prawa w znaczeniu tego przepisu można mówić tylko w odniesieniu do jego bardzo poważnego naruszenia, zbliżonego w swojej randze do bezwzględnej przyczyny odwoławczej.

Natomiast w perspektywie formułowania w niniejszej sprawie zarzutów kasacyjnych przez obu skarżących podnieść należy inną, dla postępowania przez Sądem Najwyższym kluczową kwestię: tak sformułowane zarzuty kasacyjne stanowią zawołowaną próbę uczynienia z postępowania kasacyjnego trzeciej merytorycznej instancji kontroli orzeczenia. Nie jest rolą Sądu Najwyższego czynienie własnych ustaleń faktycznych w przekazywanych mu do rozpoznania sprawach, do czego najwyraźniej dążą skarżący w taki, a nie inny sposób formułując zarzuty we wniesionych nadzwyczajnych środkach odwoławczych. Pamiętać należy, a zwłaszcza na uwadze winien mieć to profesjonalny pełnomocnik będący adwokatem, że celem postępowania kasacyjnego nie jest ani powielająca kontrolę apelacyjną ocena rozumowania sądu *meriti*, ani kontrola

przeprowadzonych w sprawie ustaleń faktycznych (tak m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 2012 r. V K.K. 125/12, *LEX nr 1277781*).

Odnosząc się szczegółowo do kasacji obrońcy M. W. zauważyć należy, iż zarzuty kasacyjne niemalże powielają w całości zarzuty zawarte w apelacji złożonej w niniejszej sprawie. Do tychże, zdaniem Sądu Najwyższego, wyczerpująco odniósł się już Sąd odwoławczy (zresztą *expressis verbis* naruszenia art. 457 w zw. z art. 433 k.p.k. skarżący nie zarzuca).

Stawiane w pkt I.1 zarzuty naruszenia art. 4, 5 § 2, 7 k.p.k. w zw. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. sprowadzają się (co wynika z ich uzasadnienia) jedynie do polemiki z ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez Sąd I instancji (gdyż Sąd odwoławczy samodzielnych ustaleń nie czynił). Zgodnie z ugruntowaną linią orzecniczą Sądu Najwyższego, ogólne deklaracje zawarte w art. 2 k.p.k. lub art. 4 k.p.k., których realizację stanowią dopiero konkretne normy procesowe regulujące kształt poszczególnych instytucji, uprawnień stron i obowiązków organów, nie mogą stanowić wyłącznej podstawy zarzutów kasacyjnych (por. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2012 r., V KK 106/12, *LEX nr 1231645*).

Natomiast, gdy chodzi o zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. należy przypomnieć, że zarzut ten podnoszony może być w postępowaniu kasacyjnym tylko wówczas, gdy sąd odwoławczy czynił samodzielne ustalenia faktyczne, co, jak wskazano powyżej - w niniejszej sprawie nie miało miejsca (por. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2013 r., V KK 34/13 *LEX nr 1331396*).

Zgodnie zaś z utrwalonym orzecnictwem stosowanie art. 5 § 2 k.p.k. może mieć miejsce jedynie, gdy w danym zakresie istnieją wątpliwości, które nie dają się usunąć, mimo wykorzystania wszelkich dostępnych źródeł i środków dowodowych. O naruszeniu tego przepisu można zatem mówić dopiero wówczas, gdy mimo przeprowadzenia postępowania dowodowego zgodnie z regułami, o których mowa w art. 7 k.p.k. wątpliwości te nie zostały usunięte i rozstrzygnięto je na niekorzyść oskarżonego. Należy jednak z całą stanowczością stwierdzić, że w toku rozumowania sądów I i II instancji brak jest śladu powzięcia przez nie jakichkolwiek wątpliwości, co do sprawstwa M. W. Gdy bowiem ustalenia faktyczne zależą od dania wiary jednej lub drugiej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu art. 5 § 2 k.p.k., gdyż jednym z podstawowych uprawnień procesowych sądu



orzekającego jest swobodna ocena dowodów. Każdą niejasność w dziedzinie ustaleń faktycznych (m.in. w przypadku kilku wersji wydarzeń) należy w pierwszym rzędzie zredukować wszechstronną inicjatywą dowodową, a następnie wnikliwą analizą całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jeżeli zatem z materiału dowodowego wynikają różne wersje przebiegu zdarzenia objętego aktem oskarżenia, to nie jest to jeszcze jednoznaczne z zaistnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k. (por. m.in. postanowienie SN z dnia 10 stycznia 2013 r. IV KK 333/12 *LEX nr 1277776*).

Zarzut naruszenia art. 4 k.p.k. w zw. z art. 116 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. także jest chybiony, gdyż Sąd odwoławczy rozpoznając tożsamy zarzut apelacyjny wyczerpująco omówił, dlaczego wskazywane przez skarżącego dowody nie miały znaczenia w sprawie i wnioski o ich przeprowadzenie zostały oddalone. Ponowne referowanie tej argumentacji Sąd Najwyższy uznał za zbyteczne.

Gdy zaś chodzi o zarzut naruszenia zasady skargowości (art. 14 § 1 k.p.k.) wynika on z błędnego rozumienia przez skarżącego istoty tej regulacji. Zgodnie bowiem z zasadą skargowości, ramy postępowania jurysdykcyjnego są określone przez zdarzenie historyczne opisane w akcie oskarżenia, a nie przez poszczególne elementy tego opisu. Zatem, zasada skargowości nie ogranicza sądu w ustaleniach wszystkich elementów faktycznych tego zdarzenia oraz w zakresie oceny prawnej rozpoznawanego czynu. W konsekwencji, sąd nie jest związany ani szczegółowym opisem czynu zawartym w zarzucie aktu oskarżenia, ani kwalifikacją prawną nadaną temu czynowi przez oskarżyciela. Zwłaszcza nie jest wyjściem poza ramy oskarżenia sytuacja, gdy sąd w wyniku przeprowadzonego przewodu sądowego i weryfikacji ujawnionego materiału dowodowego dokona w wyroku pewnych ustaleń faktycznych odmiennie, niż to zostało przyjęte w akcie oskarżenia, lub przyjmie odmiennie, co do szczegółów, zachowanie się i sposób działania poszczególnych sprawców. Istotne jest, by w realiach konkretnej sprawy oczywistym było, iż sąd dokonywał oceny tego samego zachowania oskarżonego, które stanowiło przedmiot oskarżenia (tzw. tożsamość czynu zarzucanego i przypisywanego - por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2012 r. II KK 9/12 *LEX nr 1226693*).

Przechodząc do omówienia kasacji obrońcy D. M. w zakresie zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. odesłać należy do rozważań Sądu Najwyższego w tym przedmiocie poczynionych przy okazji analogicznego zarzutu kasacji obrońcy M. W. Ponadto zaznaczyć trzeba, że skarżący nie uzasadnił w wystarczającym stopniu, dlaczego akceptacja ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji miałyby być obciążona rażącymi błędami mającymi wpływ na treść wyroku Sądu odwoławczego. Zdaniem Sądu Najwyższego jest to jedynie próba polemiki z ustaleniami poczynionymi w sprawie, pomimo tego, że z uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego w sposób klarowny wynika, dlaczego ustalenia te Sąd II instancji uznał za spełniające standard wynikający z art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k.

Analiza zarzutu naruszenia art. 167 k.p.k. i art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 452 § 2 k.p.k. prowadzi do konstatacji, że autor kasacji próbuje przerzucić na Sąd zaniechania obrony w trakcie procesu. Wnioski dowodowe, wskazane w kasacji skarżący nie były nigdy w toku procesu składane, a nie dotyczyły kwestii fundamentalnych dla sprawy, łatwo dostrzegalnych dla obu Sądów. Skoro brak było sygnalizacji potrzeby uzupełnienia materiału dowodowego o te kwestie, uznać należy, że sam obrońca i oskarżony nie uznawali ich za istotne. Podkreślić należy także, że norma wynikająca z art. 452 k.p.k. ma charakter wyjątkowy i Sąd odwoławczy nie prowadzi postępowania dowodowego, co do istoty sprawy.

Natomiast postawiony z ostrożności procesowej zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako taki nie może stanowić zarzutu kasacyjnego (arg. ex. art. 523 § 1 k.p.k.).

Z uwagi na powyższe należało orzec jak w sentencji.